

NOWA POLITYKA W PRZEMYSŁE

Po dwóch latach pertraktacji między rządem i przemysłowcami, prezydent Sarney ogłosił nową politykę przemysłową opartą na rozwoju technologii, stopniowym usuwaniu biurokratyzacji oraz ułatwieniu handlu zagranicznego. Została także zmieniona polityka celna.

“Inicjatywa prywatna posiada odąd większą wolność w swej działalności i przez to będzie mogła lepiej spełnić misję w rozwoju kraju” — powiedział Sarney w przemówieniu inauguracyjnym cały szereg dekrety wprowadzających w życie nowy projekt ekonomiczny rządu. Prezydent potępił “zbytnią interwencję” państwa w przemyśle, która w rezultacie stała się przeszkodą w rozwoju gospodarki. Nowe zmiany mają na celu, według prezydenta, dynamizację ekonomii narodowej, wzrost produkcji w przemyśle, który będzie musiał odciążyć walczą o nowe rynki w handlu międzynarodowym. Obecnie kraj produkuje 95 procent produktów dla rynku wewnętrznego.

Oto niektóre zmiany w polityce przemysłowej: 1 — reforma dotychczasowych opłat celnych; 2 — eliminacja mechanizmów kontrolnych w imporcie; 3 — reforma Rady Roz-

woju Przemysłu; 4 — wprowadzenie ułatwień podatkowych; 5 — utworzenie Programu Rozwoju Technologicznego. Zmniejszenie do 10 procent podatku w inwestycjach związanych z doświadczeniami technologicznymi.

Przemysłowcy z zadowoleniem przyjęli nową politykę przemysłową rządu. Mario Amato, przewodniczący Federacji Przemysłu São Paulo, oświadczył: “opierając się na tym co usłyszałem mogę powiedzieć, że Brazylia dała krok naprzód. Nie mam jeszcze urobionego zdania. Ostateczny osąd nowej sytuacji będą mogli podać do publicznej wiadomości po szczegółowym zbadaniu nowych danych gdyż na pierwszy rzut oka to co może wydawać się dobrym okaże się złym i to co wydaje się złym może okazać się czymś lepszym”.

Rząd Sarneya szuka nowych dróg w ekonomii by wyprawić kraj z trudnej sytuacji gospodarczej. Ekipie Nowej Republiki wydaje się że droga prowadzi poprzez dynamiczny rozwój przemysłu i handlu tak wewnętrznego jak i zagranicznego. Zobaczymy czy przyniosą odpowiednie owoce. Oby pojawiły się jak najwcześniej i przyniosły pozytywne efekty.

WYDARZENIA TYGODNIA

◆ Moskwa — W niedzielę przybył do Moskwy prezydent USA, Ronald Reagan, by wziąć udział w spotkaniu na szczyście. Reagan przeczytał książkę Gorbaczowa “Perestrojka” by przygotować się do dyskusji na temat rozbrojenia. Imprezy sportowe i kulturalne dodały uroku politycznym zmaganiom liderów obu supermocarstw.

★
◆ Warszawa — Rząd polski usunął z przysięgi wojskowej słowa, poprzez które rekruci przysięgli wierność słom zbrojnym Związku Radzieckiego. Około sto osób odmówiło złożenia takiej przysięgi i ponad 30 zostało za to uwięzionych. Rzecznik opozycji stwierdził, że jest to symboliczne zwycięstwo sil przeciwnych obecnemu reżimowi.

★
◆ Moskwa — Pierwszy Minister, Nikołaj Ryzkow, podał do publicznej wiadomości, że Związek Radziecki wprowadzi do ekonomii prawa wolnego rynku by zwiększyć rozwój gospodarki oraz znormalizować produkcję. Skrytykował także pojęcie “równości”, które stało się synonimem “pasywnictwa”.

★
◆ Brasilia — Sto lat temu, w dniu 13 maja 1888 roku zostało zniesione w Brazylii niewolnictwo. Data była obchodzona uroczyste i stała się okazją do przeanalizowania obecnego stanu dyskryminacji niektórych ras w społeczeństwie brazylijskim. Przewidziane były manifestacje przeciw istniejącym dotychczas restrykcjom na jakie są narazone osoby pochodzenia afrykańskiego z powodu koloru skóry.

◆ Watykan — Papież, po ostatniej wizycie w Ameryce Łacińskiej, zwrócił uwagę na brak księży co “ułatwia rozszerzanie się sekt przybyszających ze Stanów Zjednoczonych”. Jan Paweł II zaapelował do katolików by niezłownie wzmocnili akcję powołaniową, gdyż tylko w ten sposób będzie możliwa “nowa ewangelizacja” tego kontynentu.

Eks-Minister PRL-u na stałe w USA



Eks-minister Olszowski przyczynił się do zdławienia ruchu wolnościowego “Solidarność”.

Sześć lat temu, Stefan Olszowski był politykiem pierwszej rangi w Polsce, prosowiecki “twardogłowy”. Pomógł “zmiędlżyć” Solidarność. Dzisiaj, lat 57, żyje jako obywatel średniej klasy w Nowym Jorku.

Olszowski przeniósł się do Stanów Zjednoczonych w sierpniu 1986 r., kraju który nienawdził ideologicznie. Uczynił to z miłości.

Niedawno temu pojął za żonę Zofię Skowron, oficjalnego łącznika Polski w ONZ, opuszczając pierwszą żonę. Afera ta spowodowana przez romans podważyła poważnie partię komunistyczną w Polsce, przyczyniając się do usunięcia go z Polibiuera w 1985 r. Małżeństwo ma czteroletniego syna, Miłkołaja.

Gdy p. Zofia została przeniesiona z Warszawy do ONZ w Nowym Jorku, Olszowski jej towarzyszył. Wypadek ten zakłócił Amerykanów wyspecjalizowanych w sprawach polskich oraz także polskich uchodźców, którzy dostali się do USA, po nastaniu stanu wojennego w Polsce w roku 1981.

W dwóch różnych okresach był on członkiem Polibiuera KC i dwa razy ministrem Spraw Zagranicznych PRL-u. Olszowski odznaczał się swoimi gwałtownymi wystąpieniami

antyamerykańskimi. W wywiadzie danym w 1983 r. w “Trybunie Ludu”, twierdził, że wszelkie przedsięwzięcia Stanów Zjednoczonych by zdobyć pierwszeństwo w polityce światowej są “najważniejszym powodem międzynarodowych napięć”.

W lutym 1980 r. przypisano mu odpowiedzialność za strajki oraz przez zwiększający się problem gospodarczy, zostały usunięty z Polibiuera i przeniesiony na mało znaczące stanowisko jako ambasador w Niemczech Wschodnich (NRD). Po zmaganiach między Solidarnością a rządem, mianowicie kiedy rzekomo Moskwa miałaby postawić go na czele rządu, celem uniknięcia bezpośredniej interwencji sowieckiej, gen. Wojciech Jaruzelski powołał go na dawne stanowiska Ministra Spraw Zagranicznych oraz członka Komitetu Centralnego.

Oczywiście, nie można się zanadto dziwić jego postanowieniu zmiany adresu, gdyż różnica między krajami Europy Wschodniej a Ameryką Północną jest coraz większa. I tak po tym fakcie “przeniesienia” się towarzysza Olszowskiego do innego kraju, stwarza się niecodzienna sytuacja: były szef najwyższej instancji urzędowej PRL-u ma teraz w sąsiedztwie dwóch ważnych kolegów podwładnych, mianowicie byłego ambasadora w Stanach Zjednoczonych Spasowskiego i byłego ambasadora w Japonii Rurarza, którzy po zamachu stanu w Polsce w 1981 r. też osiedli na stałe w USA. Nie mówiąc już o innych towarzyszach jak Świątło i Kukliński którzy również wybrali USA na swój stały pobyt. Czyżby perelowski MSZ miałby plan stopniowego przeniesienia się na Zachód?

Zmiany w rządzie na Węgrzech

Na zakończenie nadzwyczajnego Zjazdu Partii Węgierskiej dotychczasowy lider, Janos Kadar, dzierżący władzę od 32 lat, podał się do dymisji. Nowym Sekretarzem Partii Komunistycznej został Karoly Grosz, dotychczasowy pierwszy minister. Jego pierwszorzędnym zadaniem będzie usunięcie skostniałych metod poprzedniego rządu i wprowadzenie niezłobnych reform by wyprowadzić kraj z kryzysu ekonomicznego.

W przemówieniu wygłoszonym w czasie zjazdu, Grosz przyznał, że Węgry przeżywają poważny kryzys ekonomiczny, i że należy “pracować lepiej i eksportować więcej”. Aby żyć z kryzysu Węgry wprowadziły plan uzdrowienia gospodarki z przewidywanym stworzeniem nowego systemu podatkowego, zamknięciem nierentownych zakładów przemysłowych oraz wprowadzeniem kapitału zagranicznego.

Największą jednak zmianą będzie wprowadzenie do administracji nowych specjalistów, zwolenników reform. Poprzednia ekipa usunęła się wraz z Kadarem by dać miejsce nowym reformatorom.

Z listów do Redakcji

Szanowni Rodacy!
Na wstępie mojego listu pozwolę sobie przekazać najserdeczniejsze pozdrowienia z Polski.

Osobiście Brazylią interesuję się tak długo, od kiedy po raz pierwszy na lekcji geografii pojawiło się słowo Brazylija. Dla mnie Brazylija to wielki kraj i wielkie problemy.

Mam gorącą prośbę. Jeśli jest to możliwe i niezbyt kłopotliwe chciałbym prosić o kontakt z Polonią brazylijską. Chciałbym prosić o przekazanie mojego adresu i chęć w celu nawiązania listowej korespondencji z Polonusami. Ze swojej strony oferuję interesującą korespondencję, dla zainteresowanych nawet przesyłki literatury i itp. Wierzę, że w brazylijskiej stolicy Polski — Kurytybie znajdują się chętni do realizacji mojej serdecznej prośby.

Piotr Budnik

PIOTR BUDNIK
Ul. Okrężna 5
62-200 Gniezno
POLSKA

Kolekcja im. Jana Pawła II z Fundacji Janiny i Zbigniewa Karola Porczyńskich

W muzeum archidiecezji warszawskiej została otwarta pierwsza część około stu sześćdziesięciu dzieł sztuki z Fundacji P. Porczyńskich. To wydarzenie wejście na trwałe do historii kultury polskiej. Nasi rodacy, jednym wielkodusznym aktem, wzbogacili tak wyniszczone w fatalnych splotach dzieł nasze zbiory muzealne.

Wszystkie dzieła z kolekcji Porczyńskich są sprawdzone pod względem autentyczności, wiadome są też ich pochodzenia i często dzieje własności, bo bez tych danych, nie kupuje się dzisiaj dzieł starych mistrzów.

Państwo Porczyńscy, w ciągu ostatnich 7 lat nabyli większość swej kolekcji w światowo uznanych firmach Sotheby i Christie. — Początkowo zamierzaliśmy gromadzić dzieła o tematyce biblijnej — wyjaśniają, fundatorzy — z biegiem czasu postanowiliśmy rozszerzyć zakres treściwy kolekcji, o dzieła przedstawiające wspaniały, stworzony przez Boga świat natury. Pomyśleliśmy także, że gromadząc autoportrety wielkich mistrzów i wystawiając je razem z dziełami pędzla pogłębiły w ten sposób poznawczość kolekcji. I tak powstał dział portretu. Następnie zaczęliśmy zbierać obrazy o tematyce mitologicznej i alegorycznej, mając w kolekcji szereg obrazów przedstawiających Madonnę z Dzieciątkiem, postanowiliśmy rozszerzyć tę część zbiorów do ogólniejszego tematu macierzyństwa.. O niezwykłej wartości kolekcji im. Jana Pawła mówią już same nazwiska mistrzów późnego gotyku, renesansu, manieryzmu i wczesnego baroku. Oto niektóre tylko przykłady tych dzieł sztuki.

"Św. Maria Magdalena" — Jan Van Scorel 1495-1562. "Maryja z Dzieciątkiem i św. Anną (1523) z pracowni Albrechta Dürera. "Madonna z czeresniami" Joos Van Cleve (1485-1541). "Maryja z Dzieciątkiem i patronami" oraz "Św. Rodzina, odpoczynek w drodze do Egiptu" — znanego malarza włoskiego Guido Reni (1575-1642). Są też "Madonny" pędzla Rubensa i Murilla.

W kolekcji, jak podkreślają zwawcy, wyróżnia się galeria portretu, w tym dzieła pędzla Lucasa Cranacha Starszego, Młodszego, Antona Van Dycka, Murilla, Rembrandta, Velazqueza, José de Ribery i wielu innych mistrzów.

Wiosną i jesienią przyszłego roku, zostaną wystawione jeszcze dwie inne części tej wspaniałej kolekcji.

W/G. tygodnika "Stolica" z 27 grudnia 1987 r.

Polityczna porażka oraz klęska wojskowa ZSSR w Afganistanie

Przed podpisaniem umowy genewskiej pozostają niedoracalne dwa fakty: Moskwa przyznała się do porażki w Afganistanie. Porażki wojskowej i politycznej.

Porażka wojskowa nie ulega kwestii, według rzecznicza pisma paryskiej "Kultury" Adama Krucza. Wynika to nie wprost, ale jasno z przemówienia Gorbaczowa, mówiącego o "naszych chłopcach", którzy "uczciwie spełnili obowiązek". Gorbaczow wymienił tylko żołnierzy i oficerów, zamilczał natomiast o generałach i marszałkach, którzy nie zdołali zapewnić ZSSR zwycięstwa. To oni są winni.

Polityczna porażka jest znacznie poważniejsza od

klęski wojskowej. Jest to pierwszy wypadek, że kraj, w którym ustanowiono reżym komunistyczny, wyzwoili się dzięki ruchowi oporu i zbrojnej walce z mocarstwem, które dysponuje najsilniejszą armią świata.

Przez siedemdziesiąt lat granice imperium sowieckiego bezustannie się rozszerzały. Wraz z wyjściem wojsk sowieckich z Afganistanu te rytorium imperium po raz pierwszy się zmniejszy. Rodzą się naturalnie rozmaite problemy.

Wszyscy popierają "politykę pojednania narodowego" i wszyscy czekają na wyjście wojsk sowieckich, aby się rozprawić z kolaborantami.

Sądząc po danych udzielonych przez pułkownika Siedienki, kolaborantów nie ma zbyt wielu, w każdym razie władza ludowa kontroluje zaledwie 7,7 procent wsi.

Może do takiej rozprawy kolaborantami nie dojdzie, gdyż przewodniczącą afgańskiego oporu na wyznaczonej zagwarantował, iż kolaboranci o ile złożą broń w terminie 30-tu dni po opuszczeniu wojsk sowieckich z Afganistanu, będą objęci całkowitą amnestią.

Trzy główne czynniki niecydowały o tym, że "złoty ranę Afganistanu" — jak często wojnę nazywał w Moskwie — postanowiono zwyciężyć. Po pierwsze chodziło to, aby dać coś wreszcie opatulem sowieckim, którego położenie ekonomiczne znacząco nie pogorszyło w wyniku pierestrojki, a nieuchronna podwyżka cen dopięła do czeka. Po drugie potrzebna jest pomoc Ameryki. Na

przypadkiem początek ewakuacji z Afganistanu wyznaczono na miesiąc maj, przydzieloną datę przyjęła Reagana do Moskwy. Wreszcie nie zapomnijmy, że wycięcie wojsk sowieckich z Afganistanu jest jednym z trzech warunków, jakie Związek postawił przed normalizacją stosunków z Moskwą.

Gorbaczow podjął trudną decyzję. Nie przypominając wspomnianą Lenina, który w 1918 roku postanowił opuścić pokój z Niemcami, poświęcając terytorium dla ustalenia władzy. Trudną decyzją przewidzianą jest jednak porażka ZSSR w Afganistanie nie wpłynęła na losy imperium? Wspomnijmy, jak reperkusje miał w obłonie kapitalistycznym tajny reżym Chruszczowa w 1956 roku. Ale, nie jest to odpowiednia chwila, żeby nad nim tak dokładnie rozprawiać. Mamy cierpliwość i przebieżmy spokojnie zainicjowany stan naręcznie zostanie wniesiony od "sowieckiej opinii

Komunikat

Zarząd Klubu 44 zawiadamia, że na Walnym Zebraniu w dniu 19 kwietnia br. postanowiono jednoznacznie, żeby pozostawić Zarząd w dotychczasowym składzie, do następnej kadencji.

Prezes — P. Witold Baliński
1-szy Wice-prezes — P. Jan Litmanowicz
2-gi Wiceprezes — P. Ludwik Krotoszyński
Sekretarz — P. Barbara Sieradzka
Skarbnik — P. Adela Krzętowska
Członkowie Zarządu — PP. Feliks Piotrowski i Jan Ciesielski.

Skład Rady: PP. Emil Bader, Krystyna Besterman, Aleksander Czartoryski, Zygmunt Czariński, Wanda Gonda, Leon Kornhauser, Czesław Las, Weronika Neuding, Hipolit Wawelberg.

Joaheira a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS
RELÓGIOS
ÓTICA
CRISTAIS
PORCELANAS
ARTIGOS PARA PRESENTES
NACIONAIS E ESTRANGEIROS

A VISTA OU A CREDITO
DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Floridante Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975
R. Mal. Presidente Peixoto, 12 — PARANA
CURITIBA

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordery de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 888 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil.

GODZINY PRZYJĘĆ

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1988

Pozostały wykłk:
W Brazylii — za rok 1988 — półrocznie 48 \$
W krajach północno i połudn.-amerykańskich 58 \$
W Europie, Azji i Oceanii 68 \$
Cena egzemplarza 12 \$

Director Responsável e Redator-chefe: Pe. Lourenço Mika
Jornalista Profissional Diplomado pela UFPR. Registrado no MTPS sob n.º 2186. Matrícula Sindical n.º 1232.

Redator: Pe. Jorge Morkis

Administração: Pe. Xisto P. Bobato, Pe. João Ukachewski e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislaw Serzyński, CM; Pe. Wendelin Soterczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Slawa Stępnik; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Lychowicki; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domianska; Sra. Halina Marciniowska; Sra. Irena Los, Tadeusz Krol, Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. * Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

Do trzech razy sztuka!

Kiedy tak sobie wieczorem puszczam wodze fantazjom historycznym, to przychodzi mi na myśl dlaczego jednemu z naszych największych wodzów, hetmanowi wielkiemu koronnemu i kanclerzowi wielkiemu koronnemu, Stanisławowi Żółkiewskiemu (1547-1620), po pokonaniu rokoszana Zbrzydowskiego w roku 1607 pod Gruzowem i Moskali pod Khusynem w roku 1610, udało się zajęcie i dłuższy pobyt w Moskwie, podczas gdy to się tak sromotnie skończyło 202 lata później z Napoleonem a 129 lat potem z Hitlerem.

Jak wiadomo, nasz hetman Żółkiewski ze swą niezwykłą husarią zajął Moskwę bez większego trudu w roku 1610, rezydował przez pewien czas na Kremlu gdzie ponoć jeżył i obcyzały polskie stały się modnym symbolem szczytu i wytworności — niestety Żółkiewski nie wykazał dostatecznych talentów politycznych i dyplomatycznych i — o zgrozo! — wyrucił po pewnym czasie do Polski aby zginąć całkiem niepotrzebnie w bitwie z Turkami i Tatarami pod Cecorą w roku 1620.

Co się udało Żółkiewskiemu, polskiemu szlachcicowi, nie udało się właściwie w wiekach późniejszych ani Napoleonowi, ani Hitlerowi. Pierwszy zdobył wprawdzie miasto, ale po słynnym pożarze musiał uciekać; drugiemu nawet i to się nie udało i przegrał całą bitwę o Moskwę.

Odpowiedź na pytanie dlaczego tak się stało wydaje się bardzo prosta. Oto ci obaj geniusze militarni popełnili ten sam kardynalny błąd strategiczny, mianowicie wyruszyli na podobój Moskwę, zapominając o jednym z zasadniczych elementów strategii militarnej — o klimacie. Obaj, zamiast ruszyć na Moskwę wiosną, w kwietniu lub maju, uderzyli dużo później zapominając o siarczystych mrozach moskiewskiej zimy, tego sojusznika Kutuzowych i Żukowych — generała "mroza"! Przecież to właśnie te szalone śnieżycy i olbrzymie mrozy pokonały obu poprzednich, "genialnych" napastników, którzy stanęli pod Moskwą u szczytu zimy.

Wprawdzie Napoleon zdołał przemocować kilka razy na zamkniętym Kremlu ale po pożarze zrezygnował z dalszych próżni. Hitler nawet nie zdołał tego zaszczycić osiągnąć, mimo utraty przeszło 750.000 żołnierzy zabitych, rannych i zaginionych z początkowej armii liczącej przeszło 3 i pół miliona wyposażonej w 3.600 czołgów, 1.850 samolotów, 600.000 pojazdów mechanicznych i 750.000 koni, z którymi miał przed zimą dotrzeć do Uralu!

Obu geniuszy militarnych pokonały śniegi i mrozy, obaj zdołali dotrzeć do przedmieść rosyjskiej stolicy, ale za późno. "Wilkscher Beobachter" ogłaszał triumfalnie 12 października: "Godzina Niemiec nadeszła — kampania wschodnia zakończona", podczas gdy już w tym czasie mgły i śnieżycy zamieniały rozległe równiny w morze błota, w którym grzeją ciężka artyleria, czołgi i wozy transportowe, odbierając armii niemieckiej atut: ruchliwość. W listopadzie przyszły wielkie śniegi a temperatura spadała coraz niżej, 10, 20, 30 a nawet czasem 40 stopni Celsjusza poniżej zera. Końskie mięso, zamrażnięte ziemniaki i buraki stały się jedynym pożywieniem, żołnierze

umierali pokotem na dysenterię lub zamarzali w polu i wicherze na śmierć.

Stalin, dzięki raportom swego tajnego agenta w Tokio, Richarda Sorge, który donosił że Japonia na Rosję nie uderzy, przetruczył z Dalekiego Wschodu pod Moskwę przeszło 20 dywizji syberyjskich, śledem brygad pancernych z 1400 czołgami, przeszło tysiąc samolotów bojowych i wielką ilość kawalerii na małych, włochatych i niezwykle wytrzymałych na mróz koniach.

Sparaliżowane mrozami wojska niemieckie miały cały sprzęt zamrażający: motory nie startowały, oliwa w czołgach i ciężarówkach zamieniała się w gęstą maź, zamki karabinów zamrzaly, bloki cylindrów pękały, osie kół się nie obracały. Tylko granaty i bagnety były do użycia w starciach z nieprzyjacielem. Niezwykłe wojska niemieckie, które pokonały armie Polski, Francji, Grecji i Jugosławii, wyrzucając Anglików z Europy, zamarły całkowicie pod Moskwą zimą 1941-1942.

Było to powtórzenie, oczywiście w zupełnie innych warunkach, ale z tego samego powodu, poprzedniej kolosalnej klęski "la Grande Armée" Napoleona zimą roku 1812.

Dwom wielkim wodzom: Napoleonowi i Hitlerowi się nie udało, z powodu prób zdobycia Moskwy podczas zimy. Ale jak mówi nasze popularne przysłowisko "Do trzech razy sztuka! Może więc w przyszłości znajdzie się jakiś nowy wódz, otoczony nimbenem geniusza, bohater niepokonany, ale chyba będzie pamiętał żeby wyruszyć na Moskwę nie, jak te dwa niemiary poprzednicy, tylko koniecznie wczesną wiosną, tak aby stanąć pod Moskwą w czerwcu lub lipcu.

Michał Budny

POSZUKIWANIE

Kazimierz Kurek poszukuje KAROLA KOSMALA, ur. w 1925 r., który wyemigrował do Brazylii w 1938 r. Ostatni adres w Polsce — Mielnicz — gmina Żurawno.

Jakiekolwiek wiadomości kierować: Consulado Geral da Rep. Popular da Polónia — Rua Gabriel dos Santos, 124, 01231 — São Paulo — SP.

Máquinas para descascar laranjas — Rolhas e tampinhas para cerveja — Lúpulo de importação — Máquinas para cortar grama — manuais e elétricas — Cachimbos desde Cz\$ 60,00 até Cz\$ 6.800,00 — Meia-gilete — Cutelaria de importação — Sementes de wyka — Sementes de bractanga — Máquinas para corte de cabelo — Consertos — Afição — Gás — Fumos Goyano, Mineiro e Amarelinho — Máquinas de macarrão — Tamancos — Rapé — Balanças para ouro e prata.

A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78
CURITIBA — Fone: 234-3741 — PARANA

NAJWIĘKSZY STĄTEK NA ŚWIECIE

We Włoszech ukończono budowę największego stąteku na świecie, składającego do instalowania na morzu platform do wydobywania ropy naftowej. Może on również pracować na burzliwym Morzu Północnym.

Stątek ma 190 m długości, jego szerokość wynosi 87 metrów, a dwa skrzydła potężnych dźwigów wznoszą się na wysokość 209,5 m. Wraz z balastem waga jednostki sięga 175 tys. ton.

Gigantyczna jednostka pływająca musiała być montowana w dwóch częściach, gdyż żadna ze stoczni nie dysponuje tak wielkimi dokami, a następnie łączona już na wodzie. Obecnie znajduje się ona w porcie Monfalcone, na Adriatyku, na północy Włoch.

Stątek jest nie tylko największy na świecie, ale także najbardziej nowoczesny. Jego załoga składa się z 80 osób.

Na pokładzie jest również miejsce do zakwaterowania 300 innych pracowników.

CZŁOWIEK W LICZBACH

◆ W ciągu 70 lat życia człowiek zjada około 100 ton żywności, czyli 1.250 razy więcej niż waży sam (przyjmujemy, że waży 80 kg).

◆ Tylko 1 procent ludzkiego pożywienia stanowią produkty pochodzące z mórz i rzek, jakkolwiek obszary wodne zajmują około 75 procent powierzchni Ziemi.

◆ Człowiek wykonuje przeciętnie około 20.000 kroków dziennie, 7 milionów rocznie i 50 milionów kroków w ciągu całego życia. To znaczy mógłby dojść pieszo do Księżycy lub dziewięćdziesięć razy dobieść Ziemię wzdłuż równika.

◆ Człowiek z 70 lat życia przesympia około 23 lat, 13 lat zużywa na rozmowy, a 6 spędza przy posiłkach.

◆ Czysta skóra ludzka ma właściwości bakterioobójcze. Sposród 30 milionów bakterii, które trafiają na jej powierzchnię, po godzinie zostaje tylko 720,00, a po dwóch godzinach zaledwie 7.000.

◆ Do miejsc najwrażliwszych na zimno należą: czubek nosa, koniuszki palców u rąk i stóp i okolice krzyża. Tam właśnie skupiają się "punkty zimna" — zakończenia nerwów wrażliwych na niską temperaturę. Na całym ciele jest około 250.000 takich punktów. Punktów ciepła jest około 30.000.

◆ Najwyższa ciepłota ludzkiego ciała wynosi 44-45 stopni C., najniższa — 27-25 stopni C.



CASA DOS FREIOS

COM. IND. LTDA.

O ponto certo que garante a sua segurança e a durabilidade do seu veículo.

- Assistência técnica para todos os sistemas de freios
- Direção hidráulica
- Caixa de câmbio
- Turbinas
- Embreagens
- Variado estoque de peças para veículos, tratores e máquinas.

ADMINISTRAÇÃO GERAL: Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema - Fone 262-6022 (FABX) - Telex 41-5281 - 80210 - Curitiba - PR

DISTRIBUIDOR: AMORTEX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE / FRUM / GARRETT / KNORR / SIMETAL / TIPH / VARGA / WABCO / Z. F. DO BRASIL

Central de distribuição e vendas
Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema
Fones: 262-6022 (FABX) e 262-6022 (FABX)
262-6332
Curitiba - PR

Portão
Av. República Argentina, 2751
Fones: 262-6022 (FABX) e 242-1214
Curitiba - PR

Bacacheri
Av. Erasto Giering, 207
Fones: 262-6022 (FABX) e 252-2113
Curitiba - PR

Ponta Grossa
Av. Souza Naves, 3190
Fones: (0422) 24-7455
Ponta Grossa - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos leves e loja
Av. Itaipu, 158
Fones: 262-6022 (FABX) e 222-8028
Curitiba - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos pesados e loja
Rodovia BR-116, km 3,5
Fones: 262-6022 (FABX) e 246-9362
Curitiba - PR

Z listów do Redakcji

Szanowni Rodacy!
Na wstępie mojego listu pozwolę sobie przekazać najserdeczniejsze pozdrowienia z Polski.

Osobiście Brazylia interesuje się tak długo, od kiedy po raz pierwszy na lekcji geografii pojawiło się słowo Brazylia. Dla mnie Brazylia to wielki kraj i wielkie problemy.

Mam gorącą prośbę. Jeśli jest to możliwe i niezbyt kłopotliwe chciałbym prosić o kontakt z Polonią brazylijską. Chciałbym prosić o przekazanie mojego adresu i chęci w celu nawiązania listowej korespondencji z Polonusami. Ze swojej strony oferuję interesującą korespondencję, dla zainteresowanych nawet przesyłki literatury i itp. Wierzę, że w brazylijskiej stolicy Polski — Kurytybie znajdują się chętni do realizacji mojej serdecznej prośby.

Piotr Budnik

PIOTR BUDNIK
Ul. Okrzejna 5
62-200 Gniezno
POLSKA

Kolekcja im. Jana Pawła II z Fundacji Janiny i Zbigniewa Karola Porczyńskich

W muzeum archidiecezji warszawskiej została otwarta pierwsza część około stu sześćdziesięciu dzieł sztuki z Fundacji P. Porczyńskich. To wydarzenie wejdzie na trwałe do historii kultury polskiej. Nasi rodacy, jednym wielkodusznym aktem, wzbogacili tak wyniszczony w fatalnych splotach dziełoj nasze zbiory muzealne.

Wszystkie dzieła z kolekcji Porczyńskich są sprawdzone pod względem autentyczności, wiadome są też ich pochodzenia i często dzieje własności, bo bez tych danych, nie kupuje się dzisiaj dzieł starych mistrzów.

Państwo Porczyńscy, w ciągu ostatnich 7 lat nabyli większość swej kolekcji w światowo uznanych firmach Sotheby i Christie. — Początkowo zamierzaliśmy gromadzić dzieła o tematyce biblijnej — wyjaśniają, fundatorzy — z biegiem czasu postanowiliśmy rozszerzyć zakres treściowy kolekcji, o dzieła przedstawiające wspaniały, stworzony przez Boga świat natury. Pomyśleliśmy także, że gromadząc autoportrety wielkich mistrzów i wystawiając je razem z dziełami pędzla pogłębiemy w ten sposób poznawczość kolekcji. I tak powstał dział portretu. Następnie zaczęliśmy zbierać obrazy o tematyce mitologicznej i alegorycznej, mając w kolekcji szereg obrazów przedstawiających Madonnę z Dzieciątkiem, postanowiliśmy rozszerzyć tę część zbiorów do ogólniejszego tematu macierzyństwa. O niezwykłej wartości kolekcji im. Jana Pawła mówią już same nazwiska mistrzów późnego gotyku, renesansu, manieryzmu i wczesnego baroku. Oto niektóre tylko przykłady tych dzieł sztuki.

"Św. Maria Magdalena" — Jan Van Scorel 1495-1562. "Maryja z Dzieciątkiem i św. Anną (1523) z pracowni Albrechta Dürera. "Madonna z czereszniarni" Joos Van Cleve (1485-1541). "Maryja z Dzieciątkiem i patronami" oraz "Św. Rodzina, odpoczynek w drodze do Egiptu" — znanego malarza włoskiego Guido Reni (1575-1642). Są też "Madonny" pędzla Rubensa i Murilla.

W kolekcji, jak podkreślają znawcy, wyróżnia się galeria portretu, w tym dzieła pędzla Lucasa Cranacha Starszego, Młodszego, Antona Van Dycka, Murilla, Rembrandta, Velazqueza, José de Ribery i wielu innych mistrzów.

Wiosną i jesienią przyszłego roku, zostaną wystawione jeszcze dwie inne części tej wspaniałej kolekcji.

W/G. tygodnika "Stolica" z 27 grudnia 1987 r.

Polityczna porażka oraz klęska wojskowa ZSSR w Afganistanie

Przed podpisaniem umowy genewskiej pozostają nieodwracalne dwa fakty: Moskwa przyznała się do porażki w Afganistanie. Porażki wojskowej i politycznej.

Porażka wojskowa nie ulega kwestii, według rzecznika pisma paryskiej "Kultury" Adama Kruczka. Wynika to nie wprost, ale jasno z przemówienia Gorbaczowa, mówiącego o "naszych chłopcach", którzy "uczciwie spełnili obowiązki". Gorbaczow wymienił tylko żołnierzy i oficerów, zamilczał natomiast o generałach i marszałkach, którzy nie zdolali zapewnić ZSSR zwycięstwa. To oni są winni.

Polityczna porażka jest znacznie poważniejsza od

klęski wojskowej. Jest to pierwszy wypadek, że kraj, w którym ustanowiono reżym komunistyczny, wyzwoli się dzięki ruchowi oporu i zbrojnej walce z mocarstwem, które dysponuje najsilniejszą armią świata.

Przez siedemdziesiąt lat granice imperium sowieckiego bezustannie się rozszerzały. Wraz z wyjściem wojsk sowieckich z Afganistanu te rytorium imperium po raz pierwszy się zmniejszy. Rodzą się naturalnie rozmaite problemy.

Wszyscy popierają "politykę pojednania narodowego" i wszyscy czekają na wyjście wojsk sowieckich, aby się rozprawić z kolaborantami.

Sądząc po danych udzielonych przez pułkownika Stordienkina, kolaborantów ma zbyt wielu, w każdym razie władza ludowa kontroluje zaledwie 7,7 procent wsi.

Może do takiej rozprawy z kolaborantami nie dojdzie, gdyż przewodniczący afgańskiego oporu na wyznaczenie zagwarantował, iż kolaboranci o ile złożą broń w terminie 30-tu dni po opuszczeniu wojsk sowieckich z Afganistanu, będą objęci całkowitą amnestią.

Trzy główne czynniki niecydowały o tym, że "zakończono Afganistan" — jak zaczęto wojnę nazywać w Moskwie — postanowiono nie zwyciężyć. Po pierwsze chodziło o to, aby dać coś wreszcie opłatać wiatelom sowieckim, których położenie ekonomiczne znacząco się pogorszyło w wyniku pieriestrojki, a nieuchronnie podwyżka cen dopiero czekała. Po drugie potrzebna była pomoc Ameryki. Na przykładzie początek ewakuacji z Afganistanu wyznaczono na miesiąc maj, spowiedzianą datę przyjął Reagan do Moskwy. Wreszcie nie zapomnijmy, że wycięcie wojsk sowieckich z Afganistanu jest jednym z trzech warunków, jakie Chłostawski przed normalizacją stosunków z Moskwą.

Komunikat

Zarząd Klubu 44 zawiadamia, że na Walnym Zebraniu w dniu 19 kwietnia br. postanowiono jednogłośnie, żeby pozostawić Zarząd w dotychczasowym składzie, do następnej kadencji.

Prezes — P. Witold Baliński
1-szy Wice-prezes — P. Jan Litmanowicz
2-gi Wiceprezes — P. Ludwik Krotoszyński
Sekretarz — P. Barbara Sieradzka
Skarbnik — P. Adela Krzeptowska
Członkowie Zarządu — PP. Feliks Piotrowski i Jan Ciesielski.

Skład Rady: PP. Emil Bader, Krystyna Besterman, Aleksander Czartoryski, Zygmunt Czariński, Wanda Gonda, Leon Kornhauser, Czesław Las, Weronika Neuding, Hipolit Wawelberg.

Joaheira a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS
RELÓGIOS
ÓTICA
CRISTAIS
PORCELANAS
ARTIGOS PARA PRESENTES
NACIONAIS E ESTRANGEIROS

A VISTA OU A CREDITO
DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975
R. Mal. Floriano Peixoto, 12 — CURITIBA — PARANA

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 888 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil.

GODZINY PRZYJĘĆ

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1988

Podaj zwykłą:
W Brazylii — za rok 1988 — półrocznie
W krajach północno i połudn.-amerykańskich
W Europie, Azji i Oceanii
Cena egzemplarza

Diretor Responsável e Redator-chefe: Pe. Lourenço Mika
Jornalista Profissional Diplomado pela UFPR. Registrado no MTPS sob n.º 2186. Matrícula Sindical n.º 1232.

Redator: Pe. Jorge Morkis

Administração: Pe. Xisto P. Bobato, Pe. João Ukacheński e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladisław Serzyński, CM; Pe. Władysław Sierczak, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kępczyński, Sr. Maciej Feldhuzer; Sr. V. J. Szankowski; Sr. Sławomir Stępiński; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Łyżkowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sr. Helena Domianska; Sr. Halina Marciniowska; Sr. Irena Łoś, Tadeusz Krol, Roman Wachowicz e Danuta Lasowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

Do trzech razy sztuka!

Kiedy tak sobie wieczorem puszczam wodze fantazjom historycznym, to przychodzi mi na myśl dlaczego jednemu z naszych największych wodzów, hetmanowi wielkiemu koronnemu i kanclerzowi wielkiemu koronnemu, Stanisławowi Żółkiewskiemu (1547-1620), po pokonaniu rokossan Zebrowskiego w roku 1607 pod Gruzowem i Moskali pod Klusznem w roku 1610, udało się zajęcie i dłuższy pobyt w Moskwie, podczas gdy to tak sromotnie skończyło 202 lata później z Napoleonem a 129 lat potem z Hitlerem.

Jak wiadomo, nasz hetman Żółkiewski ze swą niezwykłą husarią zajął Moskwę bez większego trudu w roku 1610, rezydując przez pewien czas na Kremlu gdzie ponoć język i obyczaje polskie stały się modnym symbolem szczytu i wytworności — niestety Żółkiewski nie wykazał dostatecznych talentów politycznych i dyplomatycznych i — o zgrozo! — wrócił po pewnym czasie do Polski aby zginąć całkiem niepotrzebnie w bitwie z Turkami i Tatarami pod Cecorą w roku 1620.

Co się udało Żółkiewskiemu, polskiemu szlachcicowi, nie udało się właściwie w wiekach późniejszych ani Napoleonowi, ani Hitlerowi. Pierwszy zdobył wprawdzie miasto, ale po słynnym pożarze musiał uciekać; drugi nawet i to się nie udało i przegrał całą bitwę o Moskwę.

Odpowiedź na pytanie dlaczego tak się stało wydaje się bardzo prosta. Oto ci obaj geniusze militarni popełnili ten sam kardynalny błąd strategiczny, mianowicie wyruszyli na podbój Moskwy, zapominając o jednym z zasadniczych elementów strategii militarnej — o klimacie. Obaj, zamiast ruszyć do Moskwy wiosną, w kwietniu lub maju, uderzyli dużo później zapominając o siarczystych mrozach moskiewskiej zimy, tego sojusznika Kutuzowych i Żukowych — generała "Mroza"! Przecież to właśnie te szalone śnieżyce i olbrzymie mrozy pokonały obu poprzednich, "genialnych" napastników, którzy stanęli pod Moskwą u szczytu zimy.

Wprawdzie Napoleon zdołał przemocować kilka razy na zamkniętym Kremlu ale po pożarze zrezygnował z dalszych próżni. Hitler nawet nie zdołał tego zaszczycu osiągnąć, mimo utraty przeszło 750.000 żołnierzy zabitych, rannych i zaginionych z początkowej armii liczącej przeszło 3 i pół miliona wyposażone w 3.600 czołgów, 1.850 samolotów, 600.000 pojazdów mechanicznych i 750.000 koni, z którymi miał przed zimą dotrzeć do Uralu!

Obu geniuszy militarnych pokonały śniegi i mrozy, obaj zdołali dotrzeć do przedmieść rosyjskiej stolicy, ale za późno. "Wilkscher Beobachter" ogłaszał triumfalnie 12 października: "Godzina Niemiec nadeszła — kampania wschodnia zakończona", podczas gdy już w tym czasie mgły i śnieżyce zamieniały rozległe równiny w morze błota, w którym grzęzła ciężka artyleria, czołgi i wozy transportowe, odbierając armii niemieckiej atut: ruchliwość. W listopadzie przyszły wielkie śniegi a temperatura spadała coraz niżej, 10, 20, 30 a nawet czasem 40 stopni Celsjusza poniżej zera. Końskie mięso, zamrażnięte ziemniaki i buraki stały się jedynym pożywieniem, żołnierze

umierali pokotem na dyzenterię lub zamarziali w polu i wicherze na śmierć.

Stalin, dzięki raportom swego tajnego agenta w Tokio, Richarda Sorge, który donosił że Japonia na Rosję nie uderzy, przerzucił z Dalekiego Wschodu pod Moskwę przeszło 20 dywizji syberyjskich, siedem brygad pancernych z 1.400 czołgami, przeszło tysiąc samolotów bojowych i wielką ilość kawalerii na małych, włochatych i niezwykle wytrzymałych na mrozów koniakach.

Sparaliżowane mrozami wojska niemieckie miały cały sprzęt zamrażający: motory nie startowały, oliwa w czołgach i ciężarówkach zamieniała się w gęstą maź, zamki karabinów zamarzały, bloki cylindrów pękły, osie kół się nie obracały. Tylko granaty i bagnety były do użycia w starciach z nieprzyjacielem. Niezwykłe wojska niemieckie, które pokonały armie Polski, Francji, Grecji i Jugosławii, wyrzucając Anglików z Europy, zamarzały całkowicie pod Moskwą zimą 1941-1942.

Było to powtórzenie, oczywiście w zupełnie innych warunkach, ale z tego samego powodu, poprzedniej kolosalnej klęski "la Grande Armée" Napoleona zimą roku 1812.

Dwom wielkim wodzom: Napoleonowi i Hitlerowi się nie udało, z powodu prób zdobycia Moskwy podczas zimy. Ale jak mówi nasze popularne porzekadło "Do trzech razy sztuka! Może więc w przyszłości znajdzie się jakiś nowy wódz, otoczony nimbem geniusza, bohater niepokonany, ale chyba będzie pamiętał żeby wyruszyć na Moskwę nie, jak te dwa niemrawe poprzedniki, tylko koniecznie wczesną wiosną, tak aby stanąć pod Moskwą w czerwcu lub lipcu.

Michał Budny

POSZUKIWANIE

Kazimierz Kurek poszukuje KAROLA KOSMALA, ur. w 1925 r., który wyemigrował do Brazylji w 1938 r. Ostatni adres w Polsce — Mielnicz — gmina Żurawno.

Jakiekolwiek wiadomości kierować: Consulado Geral da Rep. Popular da Polônia — Rua Gabriel dos Santos, 124, 01231 — São Paulo — SP.

Máquinas para descascar laranjas — Rolhas e tampinhas para cerveja — Lúpulo de importação — Máquinas para cortar grama - manuais e elétricas — Cachimbos desde Cz\$ 60,00 até Cz\$ 6.800,00 — Meia-gilete — Cutelaria de importação — Sementes de wyka — Sementes de bractinga — Máquinas para corte de cabelo — Consertos — Afiliação — Gás — Fumos Goyano, Mineiro e Amarelino — Máquinas de macarrão — Tamancos — Rapé — Balanças para ouro e prata.

A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78
CURITIBA — Fone: 234-3741 — PARANA

NAJWIEKSZY STATEK NA ŚWIECIE

We Włoszech ukończono budowę największego statku na świecie, służącego do instalowania na morzu platform do wydobywania ropy naftowej. Może on również pracować na burzliwym Morzu Północnym.

Statek ma 190 m długości, jego szerokość wynosi 87 metrów, a dwa skrzydła potężnych dźwigów wnoszą się na wysokość 209,5 m. Wraz z balastem wagą jednostki sięga 175 tys. ton.

Gigantyczna jednostka pływająca musiała być montowana w dwóch częściach, gdyż żadna ze stoczni nie dysponuje tak wielkimi dokami, a następnie łączona już na wodzie. Obecnie znajduje się ona w porcie Monfalcone, na Adriatyku, na północny Włoch.

Statek jest nie tylko największy na świecie, ale także najbardziej nowoczesny. Jego załoga składa się z 80 osób.

Na pokładzie jest również miejsce do zakwaterowania 800 innych pracowników.

CZŁOWIEK W LICZBACH

◆ W ciągu 70 lat życia człowiek zjada około 100 ton żywności, czyli 1.250 razy więcej niż waży sam (przyjmujemy, że waży 80 kg).

◆ Tylko 1 procent ludzkiego pożywienia stanowią produkty pochodzące z mórz i rzek, jakkolwiek obszary wodne zajmują około 75 procent powierzchni Ziemi.

◆ Człowiek wykonuje przeciętnie około 20.000 kroków dziennie, 7 milionów rocznie i 50 milionów kroków w ciągu całego życia. To znaczy mógłby dojść pieszo do Księżycy lub dziewięćdziesiąt razy dobieść Ziemi wzdłuż równika.

◆ Człowiek z 70 lat życia przesypano około 23 lat, 13 lat zużywa na rozmowy, a 6 spędza przy posiłkach.

◆ Czysta skóra ludzka ma właściwości bakteriobójcze. Spośród 30 milionów bakterii, które trafiają na jej powierzchnię, po godzinie zostaje tylko 720.000, a po dwóch godzinach zaledwie 7.000.

◆ Do miejsc najwrażliwszych na zimno należą: czubek nosa, koniuszki palców u rąk i stóp i okolice krzyża. Tam właśnie skupiają się "punkty zimna" — zakończenia nerwów wrażliwych na niską temperaturę. Na całym ciele jest około 250.000 takich punktów. Punktowi ciepła jest około 30.000.

◆ Najwyższa ciepłota ludzkiego ciała wynosi 44-45 stopni C., najniższa — 27-25 stopni C.



CASA DOS FREIOS

COM. IND. LTDA.

O ponto certo que garante a sua segurança e a durabilidade do seu veículo.

- Assistência técnica para todos os sistemas de freios
- Direção hidráulica
- Caixa de câmbio
- Turbinas
- Embreagens
- Variado estoque de peças para veículos, tratores e máquinas.

ADMINISTRAÇÃO GERAL: Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema - Fone 262-6022 (PABX) - Telex 41-5281 - 80210 - Curitiba - PR

DISTRIBUIDOR: AMORTEX / ALVARCO / ATE / SIMETAL / FRAS-LE / FRUM / GARRETT / KNOPFR / TIPH / VARGA / WABCO / Z. F. DO BRASIL

Central de distribuição e vendas
Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema
Fones 262-6022 (PABX) e 242-1214
Curitiba - PR

Portão
Av. República Argentina, 2751
Fones 262-6022 (PABX) e 242-1214
Curitiba - PR

Bacacheri
Av. Ernesto Carneiro, 207
Fones 262-6022 (PABX) e 252-2113
Curitiba - PR

Ponta Grossa
"A" Souza
Naves, 3180
Fones (0422)-24-7455
Ponta Grossa - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos leves e loja
Av. Itaipua, 158
Fones 262-6022 (PABX) e 227-8028
Curitiba - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos pesados e loja
Rodovia BR-116, Km 3,5
Fones 262-6022 (PABX) e 246-2962
Curitiba - PR

BOZE CIAŁO

Ewangelia według św. Marka — 14,12-16

+ W pierwszy zaś dzień Przaśników, kiedy ofiarowano Paschę, powiedzieli do Niego uczniowie: **Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali spożywanie Paschy?** Wówczas On postąpił dwóch spośród swoich uczniów i powiedział im: **Idźcie do miasta. Po drodze wyjdzie na przeciw wam pewien człowiek z dzbanem wody. Idźcie za nim. A tam, gdzie on wejdzie, powiecie właścicielowi domu tak: Nauczyciel pyta: Gdzie jest moja gospoda, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami? Wtedy on wam pokaże miejsce (gdzie można będzie zasiąść) do jedzenia dość obszerne, przystrojone już i gotowe. Tam przgotujcie dla nas (Paschę). Poszli tedy uczniowie Jego i przyszli do miasta; znaleźli wszystko tak, jak im powiedział; i przgotowali Paschę.**



Rocznica ustanowienia Najświętszego Sakramentu — Wielki Czwartek — jest zbyt bliski Męki i Śmierci Chrystusa Pana, aby się można było oddać uczuciom niezamąconej radości; dlatego w pierwszy czwartek po zakończeniu obchodów wielkanocnych ustanowiono osobne święto, którego celem jest okazanie radosnej wdzięczności Panu Bogu za ustanowienie Najświętszego Sakramentu i za wszystkie łaski, które nieustannie a obficie spływają zeń na Kościół i jego potulnych wiernych, co nie tylko zna, ale i wypełniają religijne zalecenia poważnie i rzetelnie nie inaczej niż aniołowie w niebie.

TYŚCIĄLECIE CHRZEŚCIJAŃSTWA RUSI

Podczas rozmowy z dziennikarzami prawosławny metropolita FILARET z Kijowa, patriarchalny egzarcha Ukrainy, powiedział, że na tegoroczne obchody tysiąclecia chrześcijaństwa Rusi zostaną zaproszeni: kardynał Johannes WILLEBRANDS — przewodniczący Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan oraz niektórzy przewodniczący Konferencji Episkopatów z krajów katolickich. Metropolita FILARET stwierdził również, że na uroczystości nie zostanie zaproszony JAN PAWEŁ II. Przyczyny tej decyzji mają źródło w kontrowersjach, jakie wywołuje sprawa uniów w ZSRR.

W roku 1946 kościół unicki został zdelegalizowany w czasie tak zwanego Synodu lwowskiego, a wiernych przyłączono do Cerkwi prawosławnej. Watykan nigdy tej decyzji nie uznał. W tej sprawie jasno wypowiedział się także ostatni Synod Biskupów Ukraińskich obradujący w Rzymie. Metropolita FILARET nawiązując do kwestii unickiej powiedział, że mogą oni wyznawać swoją wiarę w kościołach katolickich, a ci,

Zaprawdę jako chrześcijanie mamy niezrównany zaszczyt posiadać w Eucharystii najmniejszego i najpożądniejszego z królów; zaliczać się do Jego poddanych, zwracać dzień i noc myśl Jego do nieba, być przednym, zwracać dzień i noc myśl Jego do nieba, być ofiarując młotem Jego niezrównanej miłości, dla której ofiaruje się, stając się naczyniem poświęconym i zaczynem godnego życia jako zarodek chwały i nieśmiertelności. Słonego życia jako zarodek chwały i nieśmiertelności. Słonego życia jako zarodek chwały i nieśmiertelności. Słonego życia jako zarodek chwały i nieśmiertelności. Słonego życia jako zarodek chwały i nieśmiertelności.

O jakże sprawiedliwie i słusznie należy się Boskiemu Zbawicielowi w Eucharystii cześć, chwala i uwielbienie! W niebie jako król zasiadający na tronie przyjmujemy należne hołdy swego dworu; w Eucharystii jest dobrułliwym pośrednikiem między występkami naszymi a słusznym gniewem znieważonego Boga; miłość to doprawdy bezgranicznej miłości ludzkiego serca i sumienia. Jeśli modernizm tego nie pojmuje, to wartościowy katolik nie poprze tej mody.

J. W. S.

którzy mieszkają w Związku Radzieckim mogą wziąć udział w obchodach tysiąclecia chrztu Rusi organizowanych przez Cerkiew.

AKCJA ANTYALKOHOLOWA

W odpowiedzi na apel Episkopatu Polski o trzeźwość w sierpniu w Tarnowskich Górach od 1985 roku organizowana jest akcja pikietowania sklepów monopolowych. W roku 1987 wzięło w niej udział kilkanaście osób ze środowiska Bractwa Oblatów Świętej Brygidy, Duszpasterstwa Ludzi Pracy i wspólnot oazowych. Kilkuosobowe pikety stały przed sklepami monopolowymi w centrum Tarnowskich Gór, jak również w okolicznych gminach i osiedlach. Transparenty pikietujących głosiły: "Sierpień bez alkoholu", "Pijaństwo zniewala nasz naród", "Podejmij apel Episkopatu Polski". Dwa dni przed 1 sierpnia miasto zostało oplakątowane: "Podejmij trud abstynencji. Pamiętaj, że sukcesy odnosiliśmy wtedy, gdy byliśmy trzeźwi i blisko Boga. Uwołnij się od alkoholizmu. Jeżeli każdy z nas będzie wolny — wolna będzie Polska" — głosiły plakaty.

♦ W Austrii kapelani wojskowi debatowali na temat ogłoszenia życia religijnego. Stwierdzono między innymi, że wielu młodych żołnierzy w czasie wolnym od zajęć przytyka się w koszarach na modeltwie różańcowej.

♦ Biskupi Jugosławii wysłali list z propozycją uregulowania problemów religijnych dla wierzących odbywającą służbę wojskową.

POLONIA ZAGRANICZNA

DO ORGANIZACJI CZŁONKOWSKICH RADY KOORDYNACYJNEJ POLONII WOLNEGO SWIATA LIST OKOLNY 4/88 — 5 MAJA 1988 SYTUACJA W POLSCE

Fala strajków ogarnęła Polskę. Robotnicy, doprowadzeni ostatnią sytuacją gospodarczą do kresów wytrzymałości, opuszczają warsztaty pracy w wielkich zakładach przemysłowych pod Krakowem i w Gdańsku. Władze PRL-u nie mogą nadal zrozumieć, że Krajem nie można rządzić bez poparcia i współpracy społeczeństwa. Policjiny terror jest nadal jedynym argumentem reżymu. Obecna sytuacja w Kraju jest wynikiem ponad 40-letnich rządów władzy komunistycznej, która stosując doktrynalne metody kierowania państwem, doprowadziła Kraj do ruiny.

Władze komunistyczne Polski, obawiając się utraty swoich przywilejów, nigdy nie dążyły do porozumienia z Narodem, który niejednokrotnie występował przeciwko korupcji i niszczeniu majątku i środowiska naturalnego Kraju. Ostatnio odzruciono możliwość pośrednictwa Episkopatu Polski w dialogu ze społeczeństwem.

Kompletna utrata zaufania społeczeństwa do komunistycznej władzy, uniemożliwia uzyskanie

akceptacji nowych wyzerczeń i dalszego dramatycznego obniżenia stopy życiowej. Rozwiązanie głębokiego kryzysu ekonomicznego i politycznego nie jest możliwe bez udziału rzeczywistej reprezentacji wszystkich warstw Narodu. Legalizacja wolnych związków zawodowych "Solidarność" byłaby pierwszym krokiem na drodze do porozumienia narodowego.

Polonia zamieszkała w wolnym świecie wyraża swoje głębokie oburzenie i potępia wszelkie przejawy przemocy władz komunistycznych w stosunku do swoich obywateli.

Naszym obowiązkiem jest wpłynąć na opinię społeczeństw krajów naszego zamieszkania, ażeby prawdziwie rozumiały trudną sytuację w Polsce. Szukajmy poparcia w rządach, partiach politycznych, związkach zawodowych i środkach masowego przekazu. Domagajmy się potępienia brutalnych metod policyjnych, zwolnienia więźniów politycznych i dania możliwości legalnego działania związkowi zawodowemu "Solidarność".

S. T. Orłowski — Przewodniczący

GDZIE NIE MA POLAKÓW?

Polacy w Etiopii to nie tylko polska eskadra lotnicza wspomagająca walkę z głodem oraz grupa pracujących tu ekspertów. To także "polskie polowy" mieszanych małżeństw, których w Addis Abebie, Asmarze, Alemajji i Negle jest ponad dwadzieścia oraz ponad 25 dzieci mówiących po pol-

sku. W organizowanych przez polską ambasadę spotkaniach polonijnych uczestniczą także reprezentanci etniopsi mężowie Polek, absolwenci studiów w Polsce.

POMOC POLONII AMERYKANSKIEJ DLA POLSKI

Ukazało się sprawozdanie Kongresu Polonii Amerykańskiej o pomocy dla Polski w 1987 roku. Czymś w tym rodzaju:

"Rok 1987 dla Fundacji Charytatywnej Kongresu Polonii Amerykańskiej był wyjątkowo aktywny i pracowity. Wystawiono zostało 90 kontenerów i 8 transportów lotniczych do portów morskich i 8 transportów drogowych do Polski. Ogólna waga transportów wyniosła 1.463.636 ton o łącznej wartości powyżej \$19 mln. Każdy kontener morski ma długość 40 stóp i biera ładunek o ciężarze ok. 45.000 funtów.

Dary — to głównie leki i sprzęt medyczny, oprócz tego duża część transportów wypełniona żywką dla dzieci, książki o tematyce medycznej, technicznej oraz środki higieny osobistej".

Wartość pieniężna transportów wysłanych w 1987 r. wyniosła: środki medyczne — \$16.343.738; żywność — \$825.928; odzież — \$421.380; książki — \$12.000. Łączna wartość transportów do Polski wyniosła \$19.092.110.

Wszystkie transporty wysłane były pod auspicjami Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski.

Wiadomości o Polsce

10-LECIE NOW-EJ

NOW-a jest po prostu skrótem "Niezależna Oficyna Wydawnicza". Firma wydawnicza nigdzie się zarejestrowała w Polsce, czyli nielegalna. Instytucja ta obchodzi właśnie dziesięciolecie swojej chwalebnej służby sprawie niepodległości Polski. Początki jej były raczej bardzo skromne — odbijanie na powielaczach a często tylko przepisywanie na maszynie biuletynu KOR-u. Po dziesięciu latach osiągnięcia tej firmy są wręcz imponujące, jeśli się weźmie pod uwagę warunki w jakich ona funkcjonuje.

Twórcą i pierwszym dyrektorem NOW-iej był Mirosław Chojecki. Początkowo, w 1978 r., biuletyn KOR-u drukowano z pomocą... prakki lub małych drukarek dziecięcych. Po kilku miesiącach tej chałupniczej działalności nadszedł pierwszy powielacz z Zachodu, wprawiając w zachwyt krajowych drukarzy. Wkrótce rozpoczęło produkcję na większą skalę.

Po skromnych biuletynach, mówiących o represjach stosowanych wobec robotników protestujących w 1976 r., nadszedł czas na książki. Pierwszy duży dokument wydany w formie książkowej, to był zbiór wystąpień obrońców na procesach robotników Radomia i Ursusa. Lecz pod koniec roku 1978 wydawano już wiele książek i broszurek. NOW-a może poszczycić się tym, że była pierwszym w Polsce wydawcą wierszy Czesława Miłosza po jego ucieczce na Zachód. To właśnie NOW-a kreowała go na wielkiego poetę, bo wcześniej był on w Polsce mało znany, zwłaszcza wśród młodego pokolenia.

Dziś NOW-a jest ogromną firmą, prosperującą na zasadach ekonomicznych. Zatrudnia 200 stałych pracowników i jest w stanie osiągnąć nakłady idące w setki tysięcy egzemplarzy. Choć ceny tej wydawnictw nie są niskie, książki rozchodzą się jednak natychmiast, jeszcze gorące. Myśląc irtzewo o swych finansach, obok książek i pism, postanowiono także zająć się rozpowszechnianiem wideokaset. Nie są to filmy komercyjne, popularne na Zachodzie, ale te dzieła, które z powodów politycznych nie są w oficjalnej dystrybucji. Na prywatnych seansach można zobaczyć filmy polskich lub zagranicznych twórców.

Od chwili swego powstania NOW-a wydała 350 tytułów, a od początku stanu wojennego wydaje regularnie, w każdej środę, największe czasopismo "Solidarność" — "Tygodnik Mazowski".

Pomimo sporadycznych aresztowań i likwidacji niektórych drukarni, ta oficyna wydawnicza weszła na stałe do życia kulturalnego Polski. Jan Józef Lipski tak określił jej znaczenie: "Wywiera ona pewnego rodzaju presję na oficjalnych wydawnictwach. Wiedzą one, że jeśli cenzura nie do-

puści jakiejś książki do druku, to autor ma inne wyjście".

Zaskakujące, ale podobną opinię wyraził także minister kultury Aleksander Krawczuk: "Uważam, że to dobrze, że drugi obieg istnieje. To dobrze, że różne rzeczy mogą być wydawane, bo to stwarza sytuację pewnej wolności". W ten sposób NOW-a i inne podziemne wydawnictwa, których namnożyło się po roku 1981, do pewnego stopnia stały się oficjalne, choć nadal są nielegalne.

Zadne jednak wydawnictwo niezależne nie może poszczycić się takimi osiągnięciami jak NOW-a, choć jest ich obecnie wiele. Dostojna, dziesięcioletnia jubilatka wydaje 10 procent wszystkich ukazujących się, w drugim obiegu książek i czasopism.

("Głos Polski")

MIESIĄC PAMIĘCI NARODOWEJ

Zgodnie z wioletołnią tradycją kwiecień jest w Polsce Miesiącem Pamięci Narodowej. Centralna uroczystość jego inauguracji odbyła się na Cmentarzu Wojennym w Wałcu w woj. piłskim. Na cmentarzu tym spoczywają prochy ponad 6 tysięcy żołnierzy polskich i radzieckich, poległych w walce o przełamanie hitlerowskiego Wału Pomorskiego.

Rozmiary hitlerowskiego ludobójstwa sprawiły, że na polskiej ziemi znalazły się największe cmentarze świata, takie jak Oświęcim, Majdanek, Treblinka. Nie ma w Polsce rodziny, która nie straciłaby kogoś ze swych bliskich — ojców, braci, sióstr i dzieci. Miejsca pamięci narodowej z lat ostatniej wojny — a jest ich w Polsce ok. 17,5 tysięcy i wszystkie są pielęgnowane — świadczą nie tylko o tragedii narodu polskiego, lecz znaczą również wiele w historii świata. Tu zginęło w obozach hitlerowskich ponad 800 tysięcy jeńców radzieckich, tysiące jeńców włoskich, Jugosłowian, Francuzów, Anglików, Belgów i przedstawicieli innych narodów. Tu straciło życie 3 miliony Żydów polskich, których tragedia jest nieodłączną częścią martyrologii narodu polskiego, a także trudna do ustalenia liczba Żydów z całej Europy. Obchody Miesiąca Pamięci Narodowej — łączą się zawsze z oddaniem holdu poległym, z wspomnieniami o losach wojny, o bliskich, którzy stracili w niej życie.

PROCHY GEN. SIKORSKIEGO ZOSTANĄ W WIELKIEJ BRYTANII

W czasie tzw. interpelacji poselskich jeden z posłów opozycji zapytał p. premier Margaret Thatcher, czy rząd brytyjski ma zamiar udzielić zgody na przeniesienie prochów gen. Władysława Sikorskiego do Polski.

Odpowiedź pani premier była jednoznaczna: "Nie nadszedł jeszcze czas, abyśmy się mogli na to zgodzić". Pani Thatcher zdaje sobie sprawę, że komunistyczne władze Polski bardzo chciałyby, aby prochy Sikorskiego zostały przeniesione do Polski, lecz musi ona brać pod uwagę także opinie polskiej społeczności mieszkającej w Wielkiej Brytanii.

Sprawa ta ciągnie się od 1981 r. Ostatnio poruszał ją minister spraw zagranicznych Marian Orzechowski, w czasie swego pobytu w Londynie. Zapewne problem ten powróci, gdy Thatcher odwiedzi w maju Warszawę. Jednak jej stanowisko jest nieprzejednane — prochy gen. Sikorskiego zostaną na cmentarzu w Nottinghamshire.

PRYWATYZACJA PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH

Rząd w Polsce wydał oświadczenie o złagodzeniu norm, które dotyczą przedsiębiorstw prywatnych w celu umożliwienia by "ambitni Polacy" mogli prowadzić własną działalność ekonomiczną.

Polska Agencja Prasowa (PAP), nadmienia, że w myśl nowej ustawy wchodzącej w życie z dniem 1 kwietnia, Polacy będą mogli podejmować prowadzenie (na własny rachunek) — wielkich sklepów, restauracji czy domów towarowych, które dotychczas podlegały wyłącznie instytucjom państwowym. Jednocześnie "prywatyzacja" będą mogli w tych przedsiębiorstwach zatrudnić do 250 pracowników.

Zgodnie z zarządzeniami dotychczas obowiązującymi, "sektor prywatny" zatrudniać mógł maksymalnie 25 osób. Jednocześnie nowe zarządzenie określa ilość osób mogących być zatrudnione w prywatnych warsztatach do 50 osób.

"PAP zapewnia, że nawet wielkie sklepy i centra handlowe mogą przejść w ręce właścicieli prywatnych oraz że rozpisywane będą oferty publiczne dla zainteresowanych w przejęciu dotychczasowych firm państwowych. Ofertę wygrać może kandydat, który zaproponuje najkorzystniejsze warunki przetargu" — wyjaśnia agencja prasowa.

Według oświadczenia agencji PAP, faworyzowani będą oferenci, będący w posiadaniu znacznych kont bankowych oraz dużych ilości pieniędzy w gotówce.

ILE KOSZTUJE NOCLEG W POLSKIM HOTELU?

Pięciogwiazdkowy hotel w Warszawie oferuje miejsce dla obywatela PRL na jedną dobę w cenie 9 tys. złotych w pokoju dla jednej osoby i 11.500 złotych w pokoju dwuosobowym. Dla przybyszów z krajów demokracji ludowej ceny skalkulowano na 26.000 i 32.400 złotych. Obywatele zachodni płacą za dobę w jedno osobowym pokoju 45.200 zł w dwuosobowym — 52.400 zł. W złotychkach płacą tylko w przypadku jeśli wyrazi na to zgodę minister finansów; w przeciwnym razie — w dewizach po oficjalnym kursie — za jednoosobowy pokój 150 marek, za apartament 463 marki. Z hoteli najczęściej korzystają pracownicy w delegacjach służbowych. Jeśli z noclegu w hotelu nie korzystają, natomiast z uprzejmości rodziny lub znajomych otrzymują ryczałt za nocleg w wysokości 160 złotych!

Ceny w hotelach niższej kategorii różnią się oczywiście znacznie od wyżej podanych, ale niestety te hotele są stale przepełnione. Jak więc zdobyć w nich miejsce?



MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 248-1833
Caixa Postal, 1.130 — Teleg.: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

- ADUBOS LIQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

OKULARY
BIZUTERIE
ZEGARKI



CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

SIMPÓSIO CULTURAL BRASIL - POLÓNIA

A EMIGRAÇÃO POLONESA NO BRASIL À LUZ DAS PESQUISAS CONDUZIDAS NA POLÓNIA

3)

Marcin Kula

A apreciação positiva do novo país cresceu no período de entreguerras, o que resultava certamente dos progressos feitos na vida no sentido de se fazer e, com o tempo, também da boa conjuntura da guerra. Certo redator de um jornal polonês, que em 1943 circulou por ricas povoações paranaenses, agitando para se incorporarem ao Exército Polonês no Ocidente, escreveu após ter retornado à Curitiba: "Indo a esses distantes recantos tinha na memória as recordações de 1920. Então, estive pela primeira vez em Ivaí, que estava completamente escondida na floresta. Os colonos davam os primeiros passos nas novas terras. Não conheciam a língua do país. Tinha trazido da Polónia lembranças que não eram das melhores, pois somente o trabalho nas fazendas, mas contudo generalizadamente tinham saudades do país e choravam pelo ninho dos pais. A pergunta que com mais frequência me faziam então: "Quando o governo polonês enviará navios para nos levar de volta?". Os colonos contando com a viagem relaxavam-se no trabalho. Hoje, após um quarto de século, os ânimos são completamente outros. As conversas de vizinho nas casas e nas vendas giram em Ivaí, em torno dos porcos e seus preços. Em Getúlio Vargas sem parar sobre as batatas e algodão, em Londrina o interesse concentra-se no café e nos preços das terras que sobem de dia para dia. Sobre a guerra também se fala. Sobre a Polónia igualmente, mas o interesse número um está concentrado na propriedade própria e do vizinho. Deve reconhecer que as colônias florestais estão passando por um período de prosperidade, provocado pela guerra. Os colonos não estão indo mal, acho que nunca como antes, e porque também o pensar em retornar ao país pertence às recordações".

Quando as propriedades dos colonos poloneses cresciam, a pobreza dominante continuamente na Polónia, no período de entreguerras, em inúmeras propriedades camponesas, continuava a empurrar os emigrantes para além do mar. Foi uma certa surpresa para nós, pesquisadores, quando tomamos conhecimento de quão grande era a parte dos poloneses chegados ao Brasil somente no período de entreguerras (cerca de 40 mil face a 100 mil até 1914).

Tendo nos dado conta do quanto o Brasil, em resultado da pobreza polonesa e das relações dominantes no campo, era atraente para o camponês polonês, demonstros conta também de que contrariamente às opiniões correntes, esse camponês não estava extraordinariamente preparado para explorar as novas terras. Entre os colonos poloneses no sul do Brasil encontraram-se quase que exclusivamente camponeses muito pobres. A percentagem dos proprietários instruídos, não se falando das pessoas mais instruídas, era ínfima entre os emigrantes. Essas pessoas não tinham dinheiro. Trazido das terras polonesas atrasadas, o nível geral da cultura dos emigrantes influiu na redução do seu nível de aspirações. As vezes se contentavam com o pequeno. Józef Siemiradzki, geólogo e conhecedor da emigração, considerava os camponeses de então no Brasil como muito pouco exigentes e explicava isso pelo hábito às condições miseráveis do país natal".

A incapacidade de se defender contra a exploração era provocada pelas experiências da Polónia. Os imigrantes poloneses eram muito procurados nas plantações de café em São Paulo. Contudo, isso era provocado não só por sua perseverança no trabalho, mas "em grande medida pelo seu baixo grau de cultura e capacidade de fazer valer os seus direitos, o que permite muitos plantadores explorar intensamente o trabalhador polonês". Também no sul, não conhecendo a língua nem suas prerrogativas, os camponeses poloneses estavam expostos ao saque dos funcionários desonestos da administração, dos cobradores de impostos e comerciantes.

Por fim, pelas experiências da Polónia foi condicionado o sistema interno de valores, que ditava as decisões económicas, não necessariamente as mais efetivas (centralização exclusiva na agricultura, evitar o comércio, tendência para aumentar a propriedade na situação em que verdadeiramente contava não a terra virgem teoricamente possuída, mas a faturalmente cultivada).

Deve-se também lembrar que o colono polonês no Brasil recebia unicamente uma ínfima ajuda da parte polonesa. Primeiramente, não lhe podia oferecer o inexistente Estado polonês, sendo que as organizações sociais que atuavam no campo emigracional surgiram não de imediato e eram fracas. Com o tempo, o Estado polonês, como se sabe, renasceu, mas também não tinha condições para fornecer ajuda adequada às necessidades. Além disto, essa ajuda era com frequência dirigida não para a satisfação das necessidades do corpo, mas do espírito: concretamente, para manter o espírito de ser polonês.

8. Imigrantes poloneses no Brasil durante a segunda guerra mundial. Coletânea de documentos do Arquivo do Instituto Polonês e do Museu general Sikorski, red. R. Stempowski, Varsóvia 1977, pg. 76.

9. J. Siemiradzki, Mémoire sur la colonisation en général et sur cette (sic! — M.K.) du plateau sud-brésilien en particulier, sem data, Arquivo das Atas Novas, Varsóvia (adiante: AAN), Arquivo de I.J. Paderewski, 388, pg. 18-42.

10. M. Swirski (Cônsul da República Polonesa em São Paulo). Perspectivas do desenvolvimento da emigração polonesa no Estado de São Paulo, 1929, AAN, conjunto do Ministério das Relações Exteriores (a seguir MRE), 9639, pg. 158.

(continua)

SOCIEDADE TADEUSZ KOŚCIUSZKO

RUA EBANO PEREIRA, 502

ASSEMBLEIA GERAL ORDINÁRIA

Convidamos os associados para a Assembleia Geral que será realizada dia 12 de junho de 1988, na sede social, às 14 horas, com a seguinte Ordem do Dia:

- Leitura do Relatório da Diretoria e Parecer do Conselho Fiscal.
- Eleição da nova Diretoria e Conselho Fiscal.
- Assuntos Gerais.

Curitiba, 23 de maio de 1988

A Diretoria

Um Caminho de Esperança
Lech Walesa (14)

No meio daqueles soldados encontrava-se Pilsudski, perseguido por um bando de cossacos. Jan, então, disfarçou-o com roupas de mulher e indicou um caminho errado aos perseguidores. O episódio, evidentemente, é visto com reservas por parte dos historiadores que, de fato, mencionam um incidente desse gênero na carreira de Pilsudski, porém o relatam como tendo acontecido em outro lugar. Sua biografia, porém, menciona uma visita do marechal a esta região, dois anos mais tarde, após o término da guerra soviético-polonesa. O que existe de verdade e de fábula no relato familiar? Difícil dizer. Seja como for, o fato é que, na casa de meu avô Jan, o culto a Pilsudski era coisa obrigatória. Durante muito tempo a casa dos Walesa guardou uma velha foto, já um tanto amarelada, do marechal com botas e capote militares, em companhia do avô Jan. Enquanto vivo, ele costumava exibí-la com orgulho aos netos, seus ouvintes mais assíduos durante sua velhice, sempre ávidos por seus relatos onde a imaginação preenchia as lacunas da realidade.

Seus dois filhos mais velhos haviam participado da batalha do Vístula, em agosto de 1920. O primeiro foi aprisionado pelos russos. Em casa, nós nos lembrávamos de suas duas cartas, nas quais ele descrevia os campos de prisioneiros, a miséria, a ignorância, o obscurantismo da população e a forma desumana com que era tratada pelas novas autoridades soviéticas. O segundo filho, o batalhador da família, famoso na região por sua força excepcional, morreu em combate contra um destacamento de cossacos perto de sua aldeia natal. Dizem que seus perseguidores abateram seu cavalo no momento em que atravessava o rio e que ele teria, provavelmente, escapado e salvo se não tivesse voltado para procurar o ouro que escondera na sela. Tombou em uma emboscada e encontrou a morte. Esta é, pelo menos, a versão que circula entre os habitantes de Popowo.

Minha irmã Izabela guarda uma lembrança precisa de Jan: um homem com um grande bigode, cheio de vitalidade, sempre visitando um ou outro de seus filhos. Muitas vezes, não era bem recebido. Quando se instalava, confortavelmente, ao lado da estufa ou sentado em um pequeno banco na frente da casa, as pessoas não podiam deixar de evocar suas escapadas nas cidades da Europa ocidental, suas idas aos cassinos, seus escândalos e suas extravagâncias, suas conquistas sentimentais. As mulheres, principalmente minha mãe, não tardavam em lhe dar um basta e expulsá-lo de casa. No fim de seus dias, assolado pela miséria, passou a fazer uma economia exagerada, tendo mesmo parado de comprar cigarros, preferindo enrolar o fumo em pedaços de jornais, porém nunca antes de tê-los lido da primeira à última linha.

Um dos habitantes mais antigos de Popowo, Kazimierz Pawlowski, hoje com 84 anos, recorda muito bem o clã dos Walesa:

— Eles habitavam um pouco mais lá para baixo, entre os pântanos, não muito longe de nossa casa. Os Walesa eram pobres.

(continua)

"Aquele que crê em Mim, viverá"



† FRANCISCO VALENGA

Campo Magro! Arredores de Curitiba. Colônia simples, onde vivia Francisco Valenga desde 10 de fevereiro de 1941 com sua esposa Rosa Sidoski Valenga.

Nascido aos 20 de setembro de 1917 em D. Pedro II, 3.º filho entre 12 irmãos, filhos de Miguel e Eva Valenga de quem herdou uma sólida formação de fé e de vida.

Teve 5 filhos: Pe. Geraldo (Vicentino), Ir. Bernadete (Filha da Caridade), Pe. Simão (Vicentino), Antônio (casado com Regina Nalepa Valenga) e Regina (casada com Bernardo Nalepa). Cinco netos alegraram o coração de Francisco: Renato, Silvana, Fábio, Rodrigo e Thiago. Fica para a família esta figura de um pai exigente e exemplar.

Na simplicidade de vida, vivia a sua profissão de agricultor, sem grandes ambições. Contudo, outros dotes lhe eram característicos: bom carpinteiro e marceneiro, que usava de criatividade para fabricar pequenos utensílios ou móveis. Seu lazer predileto, um bom almoço de confraternização com a família e os amigos, para uma posterior trucaada nas tardes de domingo.

A atuação dele não se limitava à sua família. Preocupado com a educação cristã de seus filhos e crianças da comunidade, incorporou a Equipe de Construção do Colégio Divina Pastora a um dos mais bonitos da Região. A este projeto e outras iniciativas da Comunidade, dedicou parte de suas forças e de seu tempo, assumindo como Presidente e Tesoureiro da Comissão da Igreja. Como leigo cristão, marcava presença nas celebrações litúrgicas: nas missas, nos velórios, nos terços e novenas. Convidado a exercer a missão de Ministro Extraordinário da Eucaristia, preparou-se através de dias de Curso e treinamento. Somente motivos de doença o impediram de participar da Vida da Comunidade, que tanto queria bem.

Por uma providencial coincidência, Francisco Valenga nasceu no ano das aparições de Fátima — 1917, e aos 19 de maio de 1988 — Ano Mariano — após 6 meses de enfermidades — suportadas com paciência e humildade, mas acima de tudo, com muita esperança, retornou à casa do Pai. Sua esposa, seus filhos e netos e o Pároco Frei Vitorino participaram com ele desta entrega da sua Vida a Deus. Tudo aconteceu numa quarta-feira sob a proteção de Maria a quem dedicava uma especial devoção pela reza diária do Terço e a novena de Nossa Senhora do Perpétuo Socorro ou da Imaculada Conceição.

Inúmeras visitas de apoio, solidariedade e amizade e orações amenizaram-lhe o sofrimento. Ele mesmo dizia: "Sinto que muita gente está rezando por mim".

Por isso, hoje, quando esse homem faz parte de uma Nova realidade, porque escolhido e colhido por Deus desta terra, seus familiares agradecem pelas manifestações de carinho dos parentes, amigos, Padres da Congregação da Missão e Filhas da Caridade e Irmãs da Sagrada Família, Frei Nereu, Frei Vitorino, Frei Carlos, às Comunidades de Campo Magro, D. Pedro II, Orleans, Araucária e Toledo.

Ficará para a história a grande Celebração Eucarística em sua despedida, quando aproximadamente 30 padres se fizeram presentes, celebrando com nosso Bispo Dom Ladislau e uma grande multidão de familiares e amigos.

"A vida de Francisco foi uma dádiva à família e à Comunidade; sua pessoa, um Dom ao Senhor!"

Obrigado, Francisco pela vida que você viveu...

CÉDULAS DE CINCO E DEZ MIL

Já está quase pronta para circular a cédula de cinco mil cruzados, com a efígie de Cândido Portinari (1903-62), famoso pintor brasileiro. E a Casa da Moeda já está preparando a cédula de dez mil cruzados com a efígie do poeta Carlos Drummond de Andrade. A cada mês, quando o governo anuncia que a inflação beirou os 20%, todas as "brasileiras e brasileiros" sabem que o índice verdadeiro beirou os 35%.

MANOBRAS POLÍTICAS

Ainda não está confirmada a realização de eleições municipais para 15 de novembro-88. Por outro lado, a CPI (Comissão Parlamentar de Inquérito) da Corrupção está fechando o cerco sobre o Governo-Sarney, que está disposto a declarar a "inconstitucionalidade" da CPI, para que o povo não saiba dos escândalos do governo.

A PRAGA DA AIDS

Segundo a Organização Mundial da Saúde — OMS, a AIDS tende a se transformar no maior exterminador de jovens do mundo a partir de 1991. A previsão é que ela superará as quatro principais causas da morte — doenças do coração, câncer, doenças respiratórias e acidentes de trânsito. As drogas e o homossexualismo são os principais propagadores da AIDS.

ENCÍCLICAS PAPAIS

Desde que assumiu o Pontificado em 1978, João Paulo II já publicou sete Encíclicas: 1 — "Redemptor Hominis" (4 de março de 1979); 2 — "Dives in Misericordia" (30 de novembro de 1980); 3 — "Laborem Exercens" (14 de setembro de 1981); 4 — "Slavorum Apostoli" (2 de junho de 1985); 5 — "Dominum et Vivificantem" (18 de maio de 1986); 6 — "Redemptor Mater" (25 de março de 1987); 7 — "Sollicitudo Rei Socialis" (30 de dezembro de 1987).

CONGRESSO EUCHARÍSTICO

Já está marcado o 12.º Congresso Eucarístico Nacional. Será em Natal-RN, de 6 a 13 de outubro de 1991, com o tema "Eucaristia e Evangelização", coincidindo com o início do Ano Jubilar proposto pelo CELAM (Conselho Episcopal Latino-Americano) de 12 de outubro de 1991 a 1992, dentro das comemorações dos 500 anos de evangelização das Américas.

MOTORISTAS E CARROS

Em Pernambuco estão acontecendo coisas das quais até Deus tem o direito de duvidar. Imaginem que o "Jornal do Brasil" publicou, no final do mês passado, uma notícia informando que na Prefeitura de Jaboatão, no Grande Recife, dos 32 carros da frota oficial só 15 estavam em circulação. Entretanto, para dirigi-los, a Prefeitura mantinha em seu quadro de pessoal 189 motoristas. O governador Miguel Arrais já havia determinado a intervenção no município, afastando o prefeito. O interventor nomeou uma banca examinadora para avaliar a pericia dos profissionais do volante. Os resultados foram incríveis. A maioria não tinha carteira de habilitação; os que possuíam estavam com o exame médico vencido; vários motoristas não sabiam dirigir automóvel.

A Pastoral da Comunicação está à disposição de paróquias, escolas e outras comunidades para dar cursos ou palestras sobre "Meios de Comunicação e Igreja". Podem ser abordados temas como: senso crítico diante da TV, comunicação popular, videocassete, liturgia e comunicação. Contato com: Pastoral da Comunicação — Av. Jaime Reis, 369 — CEP 80510 Curitiba PR. Fone (041) 223-5095.

MEIOS DE COMUNICAÇÃO

No Brasil, a Igreja Católica possui um canal de TV (TV Sudoeste de Pato Branco PR), 32 missas semanais na TV, 28 emissoras de TV retransmitem o programa semanal "Anunciamos Jesus" produzido em Campinas-SP; há 110 emissoras católicas de rádio e mais de 700 missas transmitidas por rádio-emissoras comerciais; em imprensa escrita, a Igreja possui 35 jornais, 35 revistas, 200 boletins e uns dois mil boletins mimeografados. As editoras católicas são 14. Há também o telex da CNBB.

CHUVA DE CONCESSÕES

Pela lei, no Brasil é privilégio do Presidente da República "conceder" a exploração de um canal de TV e de emissoras de rádio. Tecnicamente, no Brasil são viáveis 3.872 emissoras de rádio AM, FM e TV. Privilegiando amigos, o general Figueiredo distribuiu 634 emissoras durante o mandato dele. E Sarney havia outorgado 524 concessões até janeiro-88, garantindo com isso os cinco anos de mandato e o presidencialismo. Assim, já são 2.710 as concessões efetuadas.

CATÓLICOS NO MUNDO

Dos 5 bilhões de habitantes do planeta Terra, 852 milhões são católicos. A maior percentagem de católicos está na América Latina, 63,4%. Segue-se a Europa com 39,9%, a Oceania com 26,4%, a África com 13,1% e a Ásia com 2,5% — o que equivale a dizer que 18% da população mundial é católica. A Igreja possui 136 cardeais, 2.100 bispos, 403.480 sacerdotes, 12.541 diáconos, 65.208 religiosos não-sacerdotes, 917.432 religiosos... atuando em 2.522 dioceses.

MASSACRE EM SERRA PELADA

Na noite de 29-12-1987, a Polícia Militar, por ordens do governador do Paraná, Celso de Gueiros, cercou a ponte sobre o rio Pelado Gueiros (74 m de altura, a 2 km de Marabá), atirando bombas de gás lacrimogêneo e destruindo armas de fogo contra aproximadamente 3 mil garimpeiros que obstruíam a ponte, reivindicando antigos e importantes direitos.

Vários trabalhadores — entre eles crianças e mulheres — foram mortos. Para dezenas de pessoas (chega a passar a cabeça), a alternativa foi jogar-se pela ponte.

O massacre foi enorme. Não é de se esperar, conhecido, mas é sabido que as forças policiais prometidas com esse governador e outras "Nova República" no Congresso Constituinte, impediram a formação de uma CPI para conhecer toda a dimensão e as responsabilidades desse massacre.

Para o Ministério da "Justiça" não há nada de normal.